

# G A Z E T A



**Wielkiego**

**Xięstwa**

## P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

**N<sup>o</sup> 305.**

W Sobotę dnia 30. Grudnia.

**1843.**

Z powodu Święta Nowego Roku, Gazeta dopiero we wtorek dnia 2. Stycznia r. następ. wydana będzie.

### Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18<sup>3</sup>/<sub>4</sub> sgr.; dla zamiejscowych zaś . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Grudnia 1843.

Expedycja Gazet *W. Dekera i Spółki*.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Grudnia.

N. Pan Cesarsko-rossyjskiemu porucznikowi *Pissoreff*, Adjutantowi General-Porucznika i General-Adjutanta *von Berg* w Warszawie, Order orła Czerwonego 3 kl. d. raczył.

Przybył tu: Xiążę *Antoni Golicyń* z *Petersburga*.

niej Wydziałach, w stopniu pełniącego obowiązki Naczelnika Stolu, Kapitana gwardyi byłych wojsk polskich *Koilkowskiego*, nagrodzić rangą Radczy Dworu.

N. Pan udzielił raczył w drodze łaski Panu *Augustowi Kisielnickiemu*, Kapitanowi b. wojsk polskich, do wsparcia dożywotniego r. sr. 254 k. 84, dodatek r. sr. 42 k. 47.

Minister Sekretarz Stanu zawiadomił *JO. Xcia* Namiestnika Królestwa, że N. Pan, w skutku prośby znajdującego się we Francyi, w mieście *Tuluzie*, polskiego wychodźca *Teodora Urbańskiego*, podanej o udzielenie mu przebaczenia, Najmiłościwiej udarować go raczył swą łaską, z dozwoleń powrócenia do Królestwa Polskiego.

Na mocy decyzji Ogólnego Zebrania Depar-

### Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 23. Grudnia.

N. Cesarz *Jmć* Najwyżej rozkazać raczył: b. w służbie po zwinięciu *Kommissyi Rządowej Wojny Królestwa Polskiego*, w pozostałych po



tamentów Warszawy. Rząd. Senatu, w dniu 22. Listopada (4. Grud.) r. b. zapadłej, uznaniami zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie: Bogusławski Alexan., h. Pruss 1.; Bujno Józef, b. Slepowron; Czaplic Flor., h. Kierdeja; Czarnocki Ant., h. Lis; Czekiński Franc., h. Rawicz; Czyżewicz Józ., h. Drya; Dąbrowski Piotr, h. Dąbrowski; Dąbrowski Ant., t. h.; Dębicki Franc., h. Gryff; Dębski Ant., h. Prawdzic; Dowgiałło Otton, h. Zadora; Drewnowski Jan, h. Junosza; Drewnowski Józef, t. h.; Duchnowski Tad., h. Drzewica; Duchnowski Wojc., t. h.; Duchnowski Jan, t. h.; Faszczewski Kaźm., h. Pruss 2.; Gałęzowski Xaw., h. Tarnawa; Gawarecki Franc., h. Nałęcz; Godlewski Szymon Tad., h. Gozdawa; Gołaszewski Paweł, h. Kościeszka; Górski Ant., h. Slepowron; Górski Mich., t. h.; Górski Mat., t. h.; Górski Maciej, t. h.; Grabowski Piotr, h. Pobóg; Grąbczewski Paweł, h. Nałęcz; Gruszecki Jan, h. Lubicz; Jabłonowski Józef, h. Pruss 3.; Jamiołkowski Maciej, po Grzegorz, h. Doliwa; Janikowska z Zboińskich Wiktorya, powtórnego ślubu Grzywaczewska, wraz z synami swemi: Józefem, Władysławem, Alexandrem i Kazimierzem Janikowskimi, h. Jastrzębiec; Idzkowski Bened., h. Lubicz; Karwacki Ig., h. Łabędź; Karwowski Ign., h. Pniejnia; Karwowski Fran., t. h.; Kąsinowski Wład., h. Nałęcz; Klichowski Jakób, h. Trąby; Klimaszewski Bartł., h. Wieniawa; Klimaszewski Piotr, t. h.; Kobyliński Józef, h. Łódzia; Krajewski Leon, h. Trzaska; Krajewski Jan, h. Jasieńczyk; Krajewski Fab., t. h.; Krassowski Dominik, h. Slepowron; Krassowski Wawrzyn, t. h.; Krzeczkowski Józef, h. Łódzia; Krzyżanowski Felix, h. Świnka. (d. nast.)

Przeszło tygodniowy wichur zrzucił wiele szkody tak tu w Warszawie jak i na prowincyi. Doniesiono nam o obaleniu się kilku obór z bydłem, spichrzów i innych zabudowań wiejskich.

Smutny wypadek zdarzył się na Wiśle dnia 16. bież. m. w nocy, wtenczas właśnie kiedy i w Warszawie burza mocno się srożyła. Dwie berlinki solą naładowane zatoniły pod wsią Pawłowicami między Steżycą i Maciejowicami. Miejscowi opowiadają, że z 6 ludzi będących na takowych, dwóch zginęło, reszta z niemałym niebezpieczeństwem po długich trudach i cierpieniach zaledwo dostała się na ląd.

### Francya.

Z Paryża, dnia 20. Grudnia.

Pogłoska o rozciąglejszej zmianie ministerstwa o której Constitutionel w dzisiej-

szym numerze nadmienia, zdaje się być niecałkiem bezzasadne. Konserwatywni członkowie gabinetu z d. 29. Października, t. j. PP. Martin du Nord, Lacave-Laplagne i Cunin-Gridaine, nie chcą podobno Pana Dumon za kolegę przypuścić, bo jeśli zapomnieli, że Pan Guizot w roku 1838. stał na czele koalicji, to jednakowoż zapomnieć pewnie nie mogą, że Pan Dumon był jednym z pierwszych, który za Panem Guizot przeszedł do obozu koalicji, podnosząc chorągiew powstania przeciw gabinetowi z dnia 15. Kwietnia, którego oni członkami byli. P. Guizot miał nadzieję, że zapomocą wpływu Króla zatrze niechęć tych trzech ministrów ku Panu Dumon. Ale zdaje się, że usiłowania te rozbijają się o P. Lacave-Laplagne, który się cierpiącym stanem zdrowia zasłania, twierdząc, że ciężar tak ważnej teki, jaką jest teka finansowa, siły jego przechodzi. Constitutionel ma słuszną rację, podając, że wczoraj na konferencyjnej sali Izby deputowanych mówiono o bliskiej dymissji Pana Lacave-Laplagne. Wszakże i dymissja P. Martin du Nord, który tak jak Pan Lacave-Laplagne stanem zdrowia zasłaniać się nie może, podaje za pozór do swęj dymissji trudne położenie, w jakie ostatnia uchwała Biskupa chalońskiego wprawiała ministra kultu. Rzeczony Biskup wydał przed kilku dniami list pasterski, w którym zakazuje na przyszłość udzielać sakramentów w kaplicy kolegium naukowego w jego dyecezyi. Opozycja uważa ten zakaz za nową wycieczkę przeciw uniwersytetowi. Być może, że jest w tém nie co prawdy; ale według dogmatu katolickiego wolno jest Biskupowi wyznaczyć miejsce do udzielania sakramentów, gdyż biskupi w wiedzy i sumieniu odpowiedzialnymi są za to, aby sakramenty rozdawane były według ustaw i kanonów kościelnych. Nawet ze stanowiska dyscyplinarnego rzecz tę uważając, ma Arcybiskup niezawodnie prawo dozorowania nad katolickimi kaplicami kościelnymi znajdującymi się po instytucjach szkolnych. Biskup chaloński nie odmawia sakramentów uczniom wzmiankowanego kolegium, domaga się tylko, aby uczniowie zamiast, jak dotąd, spowiadać się i komunikować w kaplicy szkolnej, sakramenty te przyjmowali w kościele farnym, do którego kolegium to należy. Pod tym więc względem ma Biskup prawo po sobie, ale krzywe wyobrażenia o stosunku rządu do kościoła, z niedostatku katedr prawa kościelnego w kraju tutejszym dość zwyczajne, wywołają zapewne żwawy spór na



przyszłym posiedzeniu. Pan Martin du Nord nie może postępkowi Biskupa chalonskiego otwarcie potępiać, gdyż tym sposobem ściągnąłby na siebie reklamacye stolicy papieskiej. Z drugiej strony nie może stawiać w obronie Biskupa, boby sobie opozycją i uniwersytet na kark zwałił. Mówiono dziś, że Pan Sauzet będzie jego następcą. Byłoby to dla P. Sauzet wynagrodzeniem za krzesło prezesowskie, które podobno gabinet Panu Dupin starszemu przeznaczył.

Dnia 12. b. m. odplynęła nareszcie z Brestu fregata Sirene pod dowództwem Kapitana Charner, wioząc poselstwo francuzkie do Chin. Do misyi tej należą następujące osoby: Lagrenée, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister; Markiz Farriere-Levayer, pierwszy sekretarz, Vicomt Harkomt, drugi sekretarz; sześciu członków przybocznych, t. j. Panowie Marcy-Mogne, Dalahante, Raymoud, Montigny, Vicomt Guiche, Macdonald Tarente; Itier, Inspektor celný; Yvan, Professor sztuki lekarskiej.

Z dnia 21. Grudnia.

Onegdaj Król i rodzina królewska z St. Cloud do Tuileryów powróciła, aby tu zimę przepędzić. Równocześnie — podług gazet opozycyjnych — pomnożono podobno środki bezpieczeństwa na rzezonym zamku. Wieczorem o godzinie 8. — tak przynajmniej powiadają — batalion piechoty przez bramę Rivoli ciągnie do pawilonu de l'Horloge, gdzie przez całą noc biwakuje a od godz. 9tej liczne patrole i oficerowie wyżsi zwiedzają okolice Tuileryów i dzielnicę Palais Royal. I po innych dzielnicach Paryża w ostatnich nocach żywe zaszły ruchy wojska; nie idzie jednak tą razą o jakąś chwilową obawę o spokojność i bezpieczeństwo stolicy, lecz tylko o doświadczenie ułożonego przez Marszałka Gerarda planu, podług którego Paryż cały w ciągu jednej godziny ma być postawiony na stopie obrony; plan ten ostatniemi czasy znowu ściślej badać i pochwalić miano a tak stojące załogą w stolicy pułki przez kilka nocy pelotonami w oznaczonej godzinie ku wytkniętym punktom udawać się musiały, aby się przyzwyczaić w nocy i bez dowódców w razie potrzeby na miejscu swém stawać. Zresztą środki strzeżenia Tuileryjów są doskonałe; 4 koszar jest w bliskości zamku, w zamku samym jest 22 posterunków wojskowych, 88 sztyldwachów, 50 agentów policyi i mnóstwo stróżów, nie rachując jeszcze służby królewskiej.

Gabinet ociągając się długo z uczynieniem kroków stanowczych przeciw osobom urzędy posiadającym, co się do Londynu udały, aby

Xięciu Bordeaux złożyć swoje uszanowanie, obecnie podług urzędowego doniesienia w Monitorze 8 mairów, o których wiadomo, że w hotelu na Belgrave Square się ukazywali, z urzędu złożył. Podobne oddalania innych urzędników z téjże przyczyny jeszcze nastąpić mają. Oraz twierdzą, że ministerium po długich naradach jednak nareszcie postanowiło deputowanych, którzy Xięcia Bordeaux w Londynie przywitani, t. j. PP. Berryer, Preigne, Larey, Valmy, Larochejacquelin i Labourdonnaye pociągnąć do odpowiedzialności. Pewna liczba deputowanych środkiem, których rady zasiągnięto, miała się za tém oświadczyć, żeby do owych Panów interpellacye zrobiono.

Proces tyczący się spisku na Rue Pastourel zakończył się, jakieśy to już przewidywali, potępieniem głównych obżalowanych. Dourilla bowiem i Beckera skazano na jednoroczne więzienie i na zapłacenie 50 fr. kary, trzeciego już raz w spisku uwikłanego, na więzienie dwuletnie i 1000 fr. kary, innych mniej więć surowo ukarano a trzech za niewinnych uznano.

Z dnia 22. Grudnia.

Gazette de France powiada, że Xiążę Bordeaux w Londynie przyjmował téż odwiedziny osób nie należących do stronnictwa Royalistów; te osoby zwróciły jego uwagę, że koniecznie przestrzeżanej przez restauracyą polityki odstąpić powinien, do czego się téż Xiążę jako do rzeczy, która się sama przez się rozumie, zobowiązał. Nawet jeden jawny republikanin miał się Xięciu przedstawić i otwarte Królewicza tego postępowanie nader sobie polubić. Gazety legitymistyczne donoszą oraz, że czterech albo pięciu robotników z Paryża do Londynu się udalo, aby Xięciu Bordeaux złożyć swoje holdy; udzielają pismo syna mieszczanina z Toulouse, pełne pochwał na młodego Xięcia. »Mój przyjacielu, rzekł Królewicz do tego mieszczanina, oświadczyć w mojem imieniu dobremu miastu Toulouse, które z całego serca kocham, i obywatelstwu, przejętemu ku mnie uczuciem przywiązania, żal mój, że im osobiście powiedzieć nie mogę, jak ich szacuję. Powiedz im, że dobre ich ku mnie chęci znam i na nie zasługiwać nie przestanę.«

Stosownie do Konstytucyonisty, Biskup z Chalons środka, jakim kollegium miasta tego zagroził, jeszcze nie przyprowadził do skutku.

— — Gazeta Poznańska donosiła dawniej według Gaz. Powsz., że Radzca Stanu Rossyjski, JP. Grets ch na rozkaz rządu swego w Paryżu wydaniem dzieła się zajmuje, mającego zbijać podania Margrabiego Custine o Rossyi.



Teraz oświadcza P. Gretsche w Gaz. Powsz. Auszb. że to fałszem, jakoby na rozkaz rządu swego pracą taką miał się zajmować. Dzieło przeciw Panu Custine pisał Pan Gretsche z własnego natchnienia podczas swego tegorocznego pobytu w Heidelbergu bez obcego wezwania, li tylko w obronie prawdy i słuszności. Pan W. K o t z e b u e (sekretarz poselstwa rosyjskiego w Karlsruhe) tylko z przyjaźni dla autora pismo to z rosyjskiego na niemieckie przetłumaczył i przekład ten w Heidelbergu wkrótce wyjdzie. Przekład francuzki drukuje się w Paryżu. —

Univers zapowiada, że zamek Chambord, który, jak wiadomo, należy do Księcia Bordeaux, (Książę ten podróżuje teraz pod nazwą Hr. Chambord), wkrótce ma być sprzedany; utworzyła się kompania, która chce całe te dobra zakupić, zamek zburzyć i grunta pojedynczo sprzedać.

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Grudnia.

Rząd w Irlandyi ciągle trzyma się środków militaryjnych, by zawsze być uzbrojonym przeciw wszelkim namiętnościom ludu, a O'Connell stara się ile możności największe ciągnąć korzyści z przedłużenia swego procesu, kierując wszelkie objawiające się namiętności ludu na korzyść własnej sprawy. W chwili, kiedy wszędzie liczba wojska powiększana bywa, i na rzece Schannon znów sześć statków działowych umieszczono, do których wkrótce więcej przyłączonych będzie, O'Connell, podeszły ten burzyciel, odzyskał nanowo wśród swoich współobywateli w Kerry, gdzie się obecnie znajduje, całe poetyczne swęj młodości uniesienie, i znów ożywił w zgromadzającym się około niego tłumie ludu dawne nadzieje Irlandyi, które już kiedyś wzbudzał. »Wiercie mi,« mówił on, »iż wolnym pozostanę, jako wiatr co nad temi powiewa pagórki, iż — chociaż jak uwięziony orzeł zamknięty będę, Irlandyi wszakże wszystkie me poświęcę myśli, iż nigdy, jak długo serce me bić będzie, nie przestanę pracować nad niepodległością i szczęściem Irlandyi.« — Jest coś charakterystycznego w O'Connellu, jako trybunie ludu, co go odznacza przed wszystkimi innymi demagogami, to jest, iż ciągle odwołując się na ziemię rodzinną, i zawsze objawiając miłość natury, osobie swojej nie tak politycznego dodaje znaczenia, jak raczej moralnej jakiejś wielkości. Ztąd też poszło, iż wpływ jego na umysły współrodaków tak jest trwałym i tak potężnym. W jakim stopniu stara on się o to, by wszelkie pojedyncze

środki rządu wystawić w oczach ludu jako bezskuteczne i na zaufanie nie zasługujące, pokazuje się z listu jego do zgromadzenia Repealów, który na przedwczorajszym posiedzeniu tygodniowym w Dullie odczytany był. Pismo to wyjaśnia znaczenie kommissyi rządowej, złożonej w celu roztrząsania stosunków dzierżawczych w Irlandyi. »Stosunki dzierżawcze — mówi O'Connell w piśmie tém, tego są rodzaju, iż z niech dwie okropne wypływają zbrodnie, to jest system wybierania dzierżawy, który albo ubogiego głodem zabija, albo cierpiącego zmusza, zamordowaniem swego ciemniecy pozbyć się cierpień swoich. Za pierwszą zbrodnię nie masz żadnej prawnej kary, za drugą kara śmierci, i to słusznie. Ale jedno i drugie koniec wziąć musi, i to jest, jak mówią, zadaniem kommissyi. — Wszakże nieszczęściem obawiać się muszę, że zadanie to rozwiązaniem nie będzie, wybór bowiem mężów, którzy one składać mają, jest najniezwyklejszym. Mówię to z boleścią nie z gniewem. Na czele kommissyi stoi Hr. Devon, absentysta, który dochody swoje w Anglii spożywa, i którego dobra z szkodą ludu przez agentów i pod agentów zarządzane bywają. Jest on torysta — torysta w całym znaczeniu, po którym lud nie dobrego spodziewać się nie może. Po nim następuje Pan Reddington, katolik, ale właśnie dla tego, że sam jest między protestantami, spuścić się na niego nie można; dobry z niego pan, ale zawsze jednak trzymający się mocno przesądów swego stanu. Żaden Irlandczyk do niego zaufania mieć nie może. Trzecim z kolei jest Sir Robert Ferguson, przeciw jego sposobowi myślenia nie masz wprawdzie nic do nadmienia, ale on obeznany jest li tylko ze stosunkami północy, a massa ludu całkiem mu nieznaną; nareszcie ostatni, P. Hamilton, mąż godzien szacunku, ale Anty-Irlandczyk, którego jedyną dążnością jest pogębienie katolicyzmu. Kommissya złożona z mężów takich, którzy sami będąc właścicielami gruntów, mają zarazem być sędziami w własnej sprawie, jest to największy błąd, jaki tylko rząd popełnić mógł. — Kommissya tę porównać można z deputacją lisów, która debatuje nad dobrém gęsi, i dla tego nad niczem więcej się nie zastanawia, jak nad sposobem, jakim najłatwiej chwycić gęsi. Boże dopomóż nieszczęśliwym gęsiom!« W końcu czyni O'Connell zapytanie, jakim być powinno wzięcie się Irlandyi przy zbiegu takich okoliczności. Odpowiedź na to jest, by kommissyi żadnych nie stawiać przeszkód, ale raczej by zgromadzenie Repealów



wybrało natychmiast komitet, któryby ile możności zebrał wszelkie od lat 30 zaszczytne bezprawnia agraryczne, jako dowody, by na wszelki sposób działania kommissarzy takim sposobem wspierać. — W nioskowi temu natychmiast na przedwczorajszym posiedzeniu zadosyć uczyniono.

Posel Rossyjski, Baron Brunnow, dał wczoraj jako w dniu imienin swego Cesarza wielki bankiet, w którym mieli udział wszyscy obecni tu znakomici Rossyjanie, z ciała dyplomatycznego zaś tylko poslowie Austrii i Prus. Mówią w ogóle o bliższych jakichś stosunkach i częstych konferencyach posłów trzech północnych dworów.

Morning Herald zawiera pod napisem: „Anglia w 19tym wieku“ następującą budującą historyjkę: Pod Crewe, w hrabstwie Cheshire, pracowało około 500 ludzi przy tamecznej kolei żelaznej, pomiędzy niemi ludzie różnych chrześciańskich wyznań, także Mormonicy czyli „Święci dnia sądnego.“ Kapłanem ich jest kowal nazwiskiem Carwright. Inny z pomiędzy tych fanatyków, nazwiskiem Pugmire, także kowal i maszynista, miał żonę, bliską 4go rozwiązania. Długo ona wzbraniała się wyznawać fanatyzm swego męża, nareszcie przystała na chrzest mormonicki. — Zaprowadzono ją więc pewnej zimnej burzliwej nocy nad rzekę, rozebrano aż do spódnicy flanelowej, i wśród różnych mrukliwych zaklęć, zanurzono ją w wodzie. — Rzeka wezbrana przez deszcz, była nadzwyczajnie wysoka i bystra. Kowal, sprawujący obowiązki kapłana, trzymając ją za gole ramiona, nie mógł jej utrzymać i biedna utonęła. — Mąż wróciwszy spokojnie do domu, powiedział swym sąsiadom, że było wolą Boga, aby jego żona utonęła, gdyż nie była dosyć silną w wierze; ale teraz za to wiecznej używa chwaly. Sąd koronny uznał Cartwrighta i Pugmira winnymi zabójstwa, i obadwaj stawieni będą przed przyszłym sądem przysięgłych.

P. Gregory, wydawca pisma the Satirist skazany został na 8-miesięczne więzienie za potwarz rzuconą na b. Księcia brunświckiego Karola i jego ajenta Pana Wallace.

Z Irlandyi donoszą, iż P. Waller umarł w Tipperary w skutku zbrodniczego napadu, wykonanego niedawno na dom jego przez tłum włóścian. Zbrodniarze nie zostali jeszcze odkryci. Z tegoż powodu umarła także krótko przed nim siostra jego.

Parlament kanadyjski uchwalił prawo względem przytłumienia towarzystw tajnych. Okręt przewozowy »Premier,« wysłany d. 31. Paźdz.

z oddziałem 1. pułku z Quebec do Indyj zachodnich, zatonał całkiem pod przyładkiem Chats wśród śnieżnej zamieci.

— Nigdy oplata składana przez stronników O'Connella na wynagrodzenie go za prace podejmowane w interesie Unii, nie dosięgła tak wysokiej stopy, jak od czasu wszczęcia przeciw niemu processu. Z pewnością twierdzą, że w tym roku ta oplata wyniesie przeszło 40,000 f. st. (1,680,000 złp.)

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 14. Grudnia.

D. 12. zaszły w Saragossie rozruchy, które jednak siła wojskowa w zarodach przytłumiła.

D a n i a.

Z nad morza niemieckiego, d. 11. Grud.

Jednem z najprzyjemniejszych zadań dla tego, który ciekawem i badawczem okiem na czasy swoje się zapatruje, jest bez wątpienia uważać małe zdarzenia, które jakkolwiek dziennemi tylko wypadkami być się zdają, przecież noszą w sobie ziarno historii, której początek i potęgę przeczuwamy, nie mogąc temu zapobiedz, czego się obawiamy, nie mogąc tego przyspieszyć, czego sobie życzymy. My tu mieszkający w północy Niemiec, oparci o morze Bałtyckie, połączeni ściśle z losem mocarstw, które się zwolna około niego gromadzą, gotemi oczyma patrzymy na to, co się tu tworzy i kształci; i jakkolwiek przekonani jesteśmy, że ani mocarstwa niemieckie ani naród niemiecki bez udziału na to nie patrzą, to jednakowoż trudna i niepodobna jest niezwracać uwagi na pierwsze ślady przyszłych utworów i stosunków. Jeszcze przed dziesięć laty byłby każdy następujące dwie wiadomości albo obojętnie przeczytał albo wcale pominął. Książę Italiński, potomek Suwarowa, bawi obecnie w Kopenhadze, aby Księciu Fryderykowi Heskitemu, spodziewanemu następcy tronu duńskiego, wynurzyć życzenia dworu petersburskiego z powodu urodzin dnia 10go Grudnia. Książę ów jedzie z całym blaskiem właściciela 10,000 dusz, jak przystoi posłowi cesarskiemu, w dniu radości książęce zaniesć ma powitanie. Sam Książę hesski wyjedzie jeszcze w końcu b. m. do Rossyi, aby tamże obchodzić uroczystość wigilii według kalendarza rossyjskiego (4. Stycznia). Zapewne towarzyszyć mu będzie ojciec jego Landgraf Wilhelm wraz z małżonką. — Ślub, mający mniemanego Monarchę Danii tak ściśle połączyć z dworem rossyjskim, odbędzie się już w Maju. — Do tej wiadomości dodajemy drugą, która również ma swoje znaczenie, lubo w innej sferze. Skan-



dynawski związek studentów w Upsali oświadczył Senatowi akademickiemu na wezwanie tegoż, aby się rozwiązali, że Senat nie ma prawa do takowego zakazu i że każdy Szwed ma prawo do stowarzyszenia. Skutkiem tego było, że przyzwolono na to, czemu nie było można zapobiedz. Teraz przystąpił do tego związku sławny Geijer wśród głośnych okrzyków radości ze strony młodzieży; nawet Arcybiskup z Upsali obecnym był na ostatniem zgromadzeniu, i to, jak niektórzy powiadają, w paradnym przyborze. Przez dwa te, mało znaczące zdarzenia, ciągnie się czerwona nić, która ledwo co wyprzedzona daleką jeszcze drogą odbyć musi. Około dwóch tych obrazków kryształuje się przyszłość! Biada Niemcom, gdyby kiedyś zapomnieć mieli, jak ważną część ich przyszłości historia tu im gotuje!

### N i e m c y .

Z Monachium, d. 22. Grudnia.

(G. P.)—Niesie pogłoska, że Cesarsko-rosyjski Posel przy dworze tutejszym, Pan Severin, tutaj więcej nie powróci, lecz na Posła w Lizbonie przeznaczony. Wymieniają już jego następcę.

### A u s t r y a .

Z Wiednia, dnia 21. Grudnia.

JCK. Mość najwyższym listem gabinetowym z dnia 26. Sierpnia r. b. raczył Prezydentowi sądu szlacheckiego w Stanisławowie, Dominikowi na Ostrowie Drdackiemu, uwalniając go od służby, i w uznaniu jego wiernych, długoletnich i odznaczających go zasług, najlaskawiej nadać mu godność tajnego radcy, z uwolnieniem od taxy. — JCK. Mość raczył Witowi hrabi Zelenkiemu nadać najlaskawiej godność c. k. Podkomorzego.

### W ł o c h y .

Jeden z dzienników neapolitańskich z d. 11. Grudnia, zawiera list badacza natury Gemmellari, o najnowszym wybuchu góry Etny, datowany z Nicolosi, 1. Grudnia. „Godną podziwienia jest rzeczą,“ mówi on, iż wybuchy Etny prawie zawsze przypadają w miesiącach zimowych. Z ostatnich stu, nad którymi spostrzeżenia robiono, osiemdziesiąt było w miesiącach Listopadzie i Grudniu. Dnia 13. Listopada na stronie zachodniej, gdzie się wegetacja kończy, w okolicy Guaddarazzi, powstała podługowata pionowa szczelina, długa na 400, a szeroka na 40 kroków; w prostej linii powyżej zgasłego krateru z roku 1832., gdzie teraz 15 małych wulkanów się utworzyło, które bez ustanku dym i gorący popiół wyrzucały, miotany wiatrem aż do Katanii i

Messyny, aż nareszcie strumień płynącej lawy się ukazał. Zbliżyłem się do otworu w odległości jednej miglii, obawiając się na okół latających iskier, ale stojąc na małym pagórku, rzadki nader miałem widok. U nóg moich płynęła lawa, która już szeroko i daleko rozpostarła się była. Termometer pokazywał na miejscu, które zajmowałem 110° gorąca, podług Fahrenh; i obrachowałem, iż strumień ten w jednej sekundzie postępował 3 stopy, tak, iż nim jeszcze dosięgnął góry Egitto, już się rozszerzył był 2½ mili szerokości. Postępując dalej, pozostawił górę tę z lewej strony, i popłynął u stóp góry Cassano, z prawej strony góry Papasia, postępując więc ciągle śladem lawy z 1832. Zdażał następnie ku posiadłościom księży Bazyliańców z Messyny, nazwanym Dagola Chinsa, a w 4 dniach do tego doszedł stopnia, iż zagrażał miastu Bronte pochłonięciem. Nagle wszakże inny wziął zwrot, skrzyżował drogę wiodącą do Aderno, i zapelniał przestrzeń dwóch miglii lawą 50 stóp wysokości. Następnie zwrócił bieg swój ku rzece Simeto, oddalonej ztamtąd 5 m. w. Na pochyłości S. Lucia, gdzie stało kilka chat, znajduje się wydrążenie do wody; wiele widzów zebrało się na miejscu tym, by być świadkiem, jak lawa tam przyplynie. Nieszczęśliwy wypadek! wrząca massa okryła wodę, która ponieważ ulecieć nie mogła, wybuchła jak jaka mina prochowa. Trzydziestu z tych nieszczęśliwych postradało życie przy tém zająciu, a 25 mocno ranieni zostali — smutny wypadek, który jeszcze się nie zdarzył, jak tylko Etna stoi! Dnia 26. strumień ten zbliżając się ku Simeto, wstrzymał się w odległości 3 m. w., i dzisiaj, jak się zdaje krater, z którego wybuchnął, jest całkiem spokojny. Wszakże wielki krater otworzył się na nowo, i to z taką siłą, iż wschodni wierzchołek, 200 stóp wysokości mający, zapadł się, nowy otwierając krater, z którego znów strumień lawy wypłynął, i zwrócił się ku dolinie Bove. Jak obrachowano popłynął on na 14 m w., z których 9 do 10 w czterech dniach odbył. Szkoda wyrządzona nie jest nadzwyczajną, że jednak powiększej części posiadłości uboższych ludzi zniszczone zostały, dla nich więc okropny zawsze jest to cios.

### T u r c y a .

Stósownie do korespondencyi z Konstantynopola umieszczonej w Gazecie Times, nadeszła tam z Mosulu (z Mezopotamii) wiadomość o nowej rzezi zrządzonej przez Turków między Chryścianami Nestoryańskimi. Przeszło 200



Chrześcian rozpasana chalastra Bisurmanów w pień wycięła.

Z Konstantynopola, d. 6. Grudnia. — Wiadomość o odstrychnięciu się Rosyji od konferencji greckiej w Londynie, sprawiła tu wielkie wrażenie. Rozumieją wszelako, że sprawa ta długo w zawieszeniu pozostać nie może, ponieważ korzyść wszystkich wielkich mocarstw i wzgląd na utrzymanie pokoju Europejskiego tego wymaga, żeby pojęcia, jaką jest rosyjska w okresie rozwijania się młodego Państwa, które jej poczęści byt swój zawdzięcza, nie pozostała bez udziału i mu nie odmawiała swój pomocy, porady i współdziałania w przypadku potrzeby. P. Katakazi, który przed kilku dniami tu przybył, dzisiaj na parostatku rosyjskim z powrotem do Rosyji się udaje. Niewiadomo jeszcze kto go w Atenach wyręczy, nie wątpią jednak o tém, że mianowanie to wkrótce nastąpi, bo rzecz ta za nadto wielkiej jest wagi. Pytanie greckie ciągle prawie wyłącznie Portę zajmuje a posiedzenia dywanu w tym przedmiocie stały się prawie nieustającami.

### Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy król. Regencyi w Poznaniu z dn. 26. Grudnia obejmuje między innymi obwieszczenie względem pobierania drogowego na drodze zwirowej z Poznania przez Leszno do Wrocławia prowadzącej pomiędzy Leszmem i Rawiczem.

— »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 26. i zawiera: Artykuł wstępny (tyczy się Domu Ochrony). — Obrazki i szkice (dokończ.) — Kobieta i Rozsądek (dokończ.) — Korrespondencya z Gostynią. — Rozmaitości, Mody, objaśnienie ryciny i Oświadczenie Redakcyi, tyjące się dalszego wychodzenia Dziennika Domowego.

(Nadesłano.)

Kilka słów odpowiedzi na »Projekt« w Nr. 288. Gazety W. X. P.

Jeżeli niepochwalenie zasady: że cel usprawiedliwia wszelkie środki — oznacza konserwatyście, więc i ja nim jestem. Nie mogę się zgodzić na projekt Pana X., choćby i szanowny Hrabia E. Raczyński przyjął go miał. — Wiadomo dowodnie, że składki za pomysłem Księdza Arcybiskupa Teofila Wolickiego zbierane miały przeznaczenie i cel wystawienia pomnika, a raczej posągów Mieczysława i Bolesława; i każdy z składujących Xiążąt, Szlachty, Mieszczan, Kmiecici, Komorników, Parobków, Rataj, zgola wszyscy, swe składki na cel rze-

czony dawali; — Jakże więc z tym jawnym, przez ówczasowego panującego wyraźnie potwierdzonym, celem pogodzić przeznaczenie projektem zamierzone? — Czytając artykuł rzeczony i rozmawiając o nim z sąsiadami otaczającymi mnie, zapytany przez jednego i drugiego: czyli też to mieszczanie i chłopki mogliby do zakładu w projekcie wskazanego swe córki posyłać? odpowiedziałem: że w mém zdaniu i ich córki są Pannami obywatelskimi, o których w projekcie mowa. Lecz oni na to: że tam mowa tylko o familiach zamożniejszych, które córki swe zwykle za granicę wysyłają, a zatem to do Mieszczan i Kmiotków ściągać się nie może. — Utrzymują przeto oni i ja z nimi, że bez wyraźnego pozwolenia wszystkich składających nic w celu składek odmienionym być nie może. — To tak wielką zdaje się być prawdą: że kapitał, którego złożenie Hrabia Raczyński ostatniemu sejmowi ofiarował, do téj chwili jego jest własnością, i w obec prawa nikt, czy to konserwatysta, czy nie, nim zarządzać nie może. — Nie tumiejsce rozprawy, w jaki sposób rzecz sama o posągach zostanie załatwioną. Wszakże mamy sądy i sprawiedliwość, jeżeli strony same nie porozumią się z sobą. Trudno jednak przypuścić, aby nie miało się porozumieć, w przedmiocie względem którego najwięcej jest interessowany mąż, i pamięć męża, który zawczasie umarł, którego obie strony, wszyscy, poważali i poważają. I czyż można przypuścić — aby ktośkolwiek znaleźć się miał taki, co by pomysł jego, sobie przywłaszczył, — albo drugi, co by przywłaszczenie to, choć za drugie tyle, mógł pochwalić? —

Na wsi, dnia 26. Grudnia 1843.

Panna Florentyna Szumińska, o której pięknym śpiewie często już publicznie wspominały pisma, wyjeżdża wkrótce do Drezna: przed swym wyjazdem da w dniu 3. Stycznia 1844., koncert wokalny z instrumentalnym, na który zapewne liczna się zbierze publiczność, aby poczynającą artystkę i zachęcić i dać Jój sposobność do wykonania zamiaru wykształcenia swego znakomitego talentu.

### Patentowany na całe Państwo Pruskie.

Powierzyłem słószarzewi Henrykowi Schneider w Poznaniu wykonywanie udzielonych mi patentem robót około nieprzepuszczających powietrza okien i drzwi wraz z obijaniem, na całe Wielkie Xięstwo Poznańskie.

E. F. Schob, wynalazca, stolarz w Berlinie.

Z odwołaniem się do powyższego uwiadomienia, polecam się Szanownemu Obywatelstwu



i Przeświennej Publiczności z robotami nieprze-  
puszczających powietrza okien i drzwi, jakoteż  
z naprawianiem starych okien, aby tegoż po-  
wietrza nieprzepuszczały i przyrzekam skora  
i rzetelną usługę.

Henryk Schneider,  
śłószarz, ulica Bramowa Nr. 14.

### WIELKA AUKCYJA

Hamburskich i prawdziwych Hawan-  
skich cygarów, jako też starego zro-  
haczonego knastru-warynas w rolach.

W czwartek dnia 4. Stycznia i następnych  
dni przed południem od 10. do 1., a z połu-  
dnia od godziny 3ciej do 5tej, na rachunek za-  
miejscowego domu handlowego, sprzedawane  
będą drogą publicznej licytacji w Hotelu Sa-  
skim na dole pokój Nr. 9. najwięcej dające-  
mu za gotową zaraz zapłatą w grubej pruskiej  
monecie, Dwakroć sto tysięcy sztuk  
różnych, nader przednich Hawan-  
skich i Hamburskich, także przednich  
Pajzjos - cygarów w  $\frac{1}{10}$  i  $\frac{1}{4}$  pudełkach, tu-  
dzież Sto ról starego zrobzonego knastru  
warynas w pojedynczych rolach i koszach.

Anschütz,  
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Najnowsze sieczkarnie angielskie o 2ch  
nożach znowu otrzymał i sprzedaje po 35  
Tal. **M. J. Ephraim**

przy starym rynku Nr. 79. na prze-  
ciwko odwachu i wagi miejskiej.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej  
Publiczności donoszę najuniższej, iż  
przez nową nadsyłkę prawdziwej  
porcelany z Król. rękodzielni

porcelan w Berlinie znów zostałem  
we wszelkie gatunki naczyń kawianych,  
herbacianych i stołowych, i róż-  
nych innych artykułów zaopatrzony.

Dla dogodzenia życzeniom od wielu osób  
wynurzanym sprowadziłem także węborki  
(wiadra) do wody i nocne z o-  
prawą mosięzną. — Jestem w stanie  
ustanowić jak podczas tegorocznej aukcyi  
Czerwcowej ceny z 1 sgr. naddatku na Talarze.

Otrzymałem jednocześnie znaczny zapas  
białych fajansów z najsłynniej-  
szych fabryk, tudzież wielki dobór  
szkła do wina i wody i różne inne  
szlifowane towary szklane.

Polecając te artykuły w pokup i uręczając  
najrzetelniejszą usługę, oświadczam zarazem,  
iż wszystko w bezwarunkowo sta-  
łych cenach przedawać będę.

J. J. Meyer,  
Nr. 70. Nowej i Sierót ulicy narożnik.

### Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 27. Grudnia.  
1843. r.

|                            | od   |     | do   |     |
|----------------------------|------|-----|------|-----|
|                            | Tal. | sg. | Tal. | sg. |
| Pszeniczy szefel . . . . . | 1    | 24  | 1    | 25  |
| Zyta . dt. . . . .         | 1    | 7   | 1    | 7   |
| Jęczmienia dt. . . . .     | —    | 25  | —    | 26  |
| Owsa . dt. . . . .         | —    | 17  | 6    | 18  |
| Tatarki dt. . . . .        | 1    | 5   | 1    | 5   |
| Grochu . dt. . . . .       | 1    | 2   | 6    | 1   |
| Ziemiaków dt. . . . .      | —    | 10  | —    | 10  |
| Siana cetnar . . . . .     | —    | 22  | —    | 23  |
| Słomy kopa . . . . .       | 5    | 7   | 6    | 5   |
| Masła garniec . . . . .    | 1    | 28  | 2    | 2   |

### Nazwy kościołów.

W niedzielę dnia 31. Grudnia 1843. r.  
będą mieli kazanie

W ciągu tygodnia od dnia  
22. do 28. Grudnia. 1843.

| Nazwy kościołów.   | W niedzielę dnia 31. Grudnia 1843. r.<br>będą mieli kazanie |  | W ciągu tygodnia od dnia<br>22. do 28. Grudnia. 1843. |                        |                         |                          |                       |
|--|---|--|---|------------------------|-------------------------|--------------------------|-----------------------|
|  | przed południem.  | po południu.                               | urodz.<br>chło-<br>pców                               | się-<br>dzie-<br>wcząt | umarło<br>płci<br>męsk. | umarło<br>płci<br>żeńsk. | ślub<br>wzięło<br>par |
| W kościele katedralnym . . . . .<br>Dnia 1. Stycz. 1844. r.            | X. Pn. Wieruszewski.  | —  | 1   | 2                      | 2                       | 1                        | —                     |
| W kośc. farn. S. Maryi Magd. . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . .     | - Kan. Jabczyński.<br>- Dziek. Zeyland.<br>Tenże.           | - Mans. Fabisz.                            | 2   | 2                      | 1                       | 1                        | —                     |
| W kościele S. Wojciecha . . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . .        | - Mans. Celler.<br>Tenże.                                   | —  | 1   | 2                      | —                       | —                        | —                     |
| W kościele S. Marcina . . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . .          | - Dziek. Kamiński.<br>Tenże.                                | —  | 4   | 3                      | 2                       | 1                        | —                     |
| Francisz. (gmina niem.-katol.) . . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . . | - Pr. Amman.<br>- Pr. Grandke.                              | - Regens Pohl.<br>- Pr. Amman.             | —   | —                      | —                       | —                        | —                     |
| W klasztorze Dominikanów . . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . .       | - Praeb. Scholtz.<br>- Praeb. Stamm.                        | - Dziek. Zeyland.                          | —   | —                      | —                       | —                        | —                     |
| W klaszt. Sióstr miłosierdzia . . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . .  | Kleryk Jüttler.<br>Kler. Słowiński.                         | —  | —   | —                      | —                       | —                        | —                     |
| W kośc. ewangel. S. Krzyża . . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . .     | Kazn. Schönborn.<br>Superintend. Fischer.                   | Superintend. Fischer.<br>Pastor Friedrich. | 2   | 4                      | 1                       | 2                        | 1                     |
| W kośc. ewangel. S. Piotra . . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . .     | R. Kons. Dr. Siedler.<br>Tenże.                             | —  | 3   | —                      | —                       | —                        | —                     |
| W kościele garnizonowym . . . . .<br>Dnia 1. Stycznia . . . . .        | Kazn. dyw. Niese.<br>Kazn. dyw. Simon.                      | —  | 1   | 1                      | —                       | 1                        | —                     |
| Ogółem . . . . .   |   |  | 14  | 14                     | 6                       | 6                        | 1                     |

Dla tutejszych czytelników gazety dołączone jest do dzisiejszego numeru obwieszczenie tutejszego  
Magistratu, tyżące się podatku od dochodów.